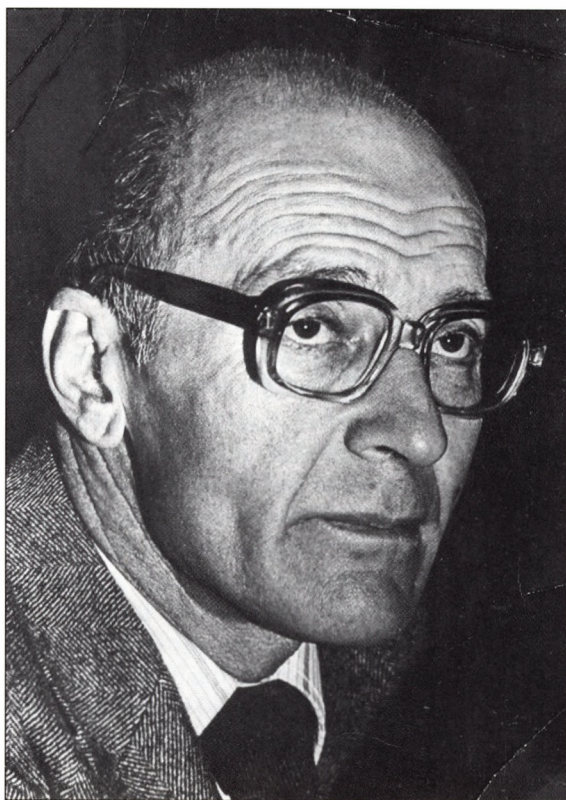


MAREK FELIKS SOBOLEWSKI

(1925–1983)



Bibl. Jac.

Należał do grona uczonych, którzy całe swe aktywne zawodowo życie związali z jedną uczelnią. Tu w Uniwersytecie Jagiellońskim ukończył studia, tu podjął pracę, tu zdobywał kolejne stopnie i tytuły naukowe i jako profesor zwyczajny tegoż Uniwersytetu przedwcześnie zmarł. Był zaś nieczęsto spotykanym typem profesora. Łączył bowiem w sobie cechy wybitnego uczonego, znakomitego dydaktyka, a także wychowawcy młodszych kolegów. I na każdym z tych pól niewiele miał sobie równych.

Pochodził z typowej krakowskiej rodziny. Tradycje patriotyczno-niepodległościowe łączono w niej z działalnością publiczną. Jego dziadek, Karol Rolle, był prezydentem Podgórza, potem Krakowa, by u końca swej kariery zostać senatorem Rzeczypospolitej. Rodzina „po mieczu” posiadała tradycje kupieckie. Ojciec – Feliks – odziedziczył sklep, który z kolei po jego śmierci, gdy Marek miał cztery lata, wychowując syna prowadziła matka – Maria. Sam Marek, w wypełnianych po wojnie ankietach personalnych pisał, iż ojciec był „drobnym kupcem”, zaś w swej rubryce „pochodzenie społeczne” notował z przymrużeniem oka – „drobnomieszczańskie”.

Urodził się 27 kwietnia 1925 roku w Krakowie. Tu też rozpoczął naukę, którą po ukończeniu drugiej klasy w gimnazjum im. Nowodworskiego przerwała mu wojna. W 1940 roku podjął naukę na tzw. kursach przygotowawczych do szkół zawodowych. Uczęszczał na nie przez dwa lata, kończąc równocześnie konspiracyjnie gimnazjum i I klasę liceum. W roku 1944 zdał tzw. małą maturę, egzamin zaś maturalny już po zakończeniu wojny na kursach dla dorosłych w 1945 roku. Równocześnie pracował jako pomoc biurowa, a od roku 1944 do końca wojny jako ekspedient w firmie „Ignacy Sobolewski”. Lata okupacji to jednak nie tylko nauka i praca, lecz także, a może nawet przede wszystkim, walka. Od 1943 roku był żołnierzem Armii Krajowej i Szarych Szeregów, walczył w batalionie „Jędrusie”. Gdy ukończył szkołę podoficerską, a następnie podchorążówkę, jako „Światopełk” wyruszył w pole. W lecie 1944 roku walczył w lasach sandomierskich i kieleckich, i to walczył dzielnie, zostając dwukrotnie odznaczony. Po wojnie jednak nie zweryfikował tych odznaczeń. Po zakończeniu działań w ramach akcji „Radosława” ujawnił się, będąc już w stopniu sierżanta podchorążego. Podjął pracę w przedsiębiorstwie handlowym, rozpoczynając równocześnie studia na Wydziale Prawa. Tytuł magistra uzyskał w lutym 1948 roku, a we wrześniu powołany został do czynnej służby wojskowej. Odbył ją w Szkole Oficerów Rezerwy w Gdańsku, zdobywając pierwszą lokatę i otrzymując, we wrześniu 1949 roku, stopień podporucznika. Jako prymus miał możliwość wyboru miejsca pracy. Wybrał Uniwersytet Jagielloński i z dniem 1 października 1949 roku podjął obowiązki asystenta w Katedrze Prawa Państwowego.

Pochodzenie, przeszłość wojenna, atmosfera lat powojennych, a przede wszystkim pobyt w wojsku, wymagały od niego deklaracji politycznych. Był członkiem Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, z czasem wchodząc w skład jego Rady Naczelnej, wstąpił do Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej, a od 1947 roku był członkiem PPS, by w szkole oficerskiej zostać przyjętym w poczet członków PZPR. Kwestia ta wymaga kilku słów komentarza. Otóż bez dużej dozy błędu, stwierdzić można, iż składane przez niego deklaracje polityczne nie były naruszeniem wewnętrznych przekonań. Jako człowiek wrażliwy na ludzką krzywdę i niesprawiedliwość społeczną, był niewątpliwie bliski socjalizmowi. Tyle że rozumiał go inaczej, bardziej tradycyjnie. Był socjalistą w tym znaczeniu tego słowa, w jakim byli nimi socjaliści –

niepodległościowcy z czasów zaborów i PPS z lat Drugiej Rzeczypospolitej. Nie przypuszczał, jak wielu innych, że za głoszonymi hasłami kryć się będzie inna treść. Gdy się o tym przekonał, zmienił stanowisko. Charakterystyczne dla Jego postawy życiowej wydaje się takie zdanie, które napisał, wspominając o początku swej drogi politycznej: „ideałem dla mnie był przymiotnik zawarty w nazwie mojej organizacji Związek Niezależnej ...”. I taki też był niezależny, tolerancyjny, rozumiejący innych, ale w swych poglądach uparty i konsekwentny, znający granice kompromisu.

W Uniwersytecie miał to szczęście, iż trafił na znakomitego mistrza. Konstanty Grzybowski stał się zresztą po latach także jego przyjacielem. Pierwsze lata to bardzo intensywna praca. Publikował po kilka artykułów rocznie, i to wyłącznie w renomowanych czasopismach: „Państwie i Prawie”, „Kwartalniku Historycznym” czy „Życiu Nauki”. Zestaw owych tytułów pozwala już na stwierdzenie, iż zainteresowania jego dotyczyły pogranicza prawa i historii. Z czasem dojdą do nich także zainteresowania socjologiczne i politologiczne. Uczestniczył również jako referent w licznych sesjach naukowych, z których na uwagę zasługuje powierzenie mu, młodemu asystentowi jeszcze przed doktoratem, opracowania wspólnie z Kazimierzem Biskupskim głównego referatu na tzw. Sesji Konstytucyjnej w Polskiej Akademii Nauk. Podkreślić to także należy ze względu na fakt, iż referat ów dotyczył problematyki, która będzie w przyszłości główną w jego twórczości. Tytuł referatu brzmiał bowiem *System przedstawicielski w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*. Równocześnie, pod opieką K. Grzybowskiego przygotował rozprawę kandydacką pt. *Rola doktryny ustrojowej, austromarksizmu w utwierdzaniu burżuazyjnego ustroju Austrii w latach rewolucyjnych (1918–1920)*. Bronił jej w 1955 roku w marcu, a w rok później, także w marcu, Centralna Komisja Kwalifikacyjna dla Pracowników Nauki zatwierdziła uchwałę Rady Wydziału Prawa o nadaniu mu stopnia kandydata nauk prawnych. W tymże roku praca, pod nieco zmodyfikowanym tytułem, ukazała się w formie książkowej. I wbrew temu, co można by sądzić z ówczesnej stylistyki tytułu, zachowuje wartość do dnia dzisiejszego.

Niestety, i jest to problem wciąż aktualny, mając pensję pracownika nauki trudno jest żyć. Łączył więc swą pracę najpierw z asystenturą w Wyższej Szkole Nauk Społecznych, potem z wykładami w Akademii Górniczo-Hutniczej, Studium Dziennikarstwa UJ, by w latach 1954–1956 podjąć pracę w wymiarze połowy etatu w Państwowym Wydawnictwie Naukowym jako redaktor wydawnictw historycznych. W tym czasie rozpoczyna też na romanistyce wykład poświęcony zagadnieniom ustrojowym współczesnej Francji. Zaowocowało to książką stanowiącą podręcznik dla wielu pokoleń historyków: *Od Drugiego Cesarstwa do Piątej Republiki*.

W 1956 roku, zachowując połowę etatu w Uniwersytecie, podejmuje pracę w Polskiej Akademii Nauk. Okres ten trwa pięć lat, z których pół roku spędza na stypendium Fundacji Forda na uniwersytetach we Freiburgu i Heidelbergu (grudzień 1957 – czerwiec 1958). Po wprowadzeniu zasady jednoetatowości rezygnuje z etatu w PAN i powraca w 1961 roku na Uniwersytet. Lata oderwania od dydaktyki i wynikających z tego obciążeń zaowocowały zwiększoną aktywnością naukową. Prócz opracowań będących kontynuacją dotychczasowych zainteresowań rozpoczyna nowe, także ważne dla niego, nurty badawcze. I tak w roku 1958 pojawił się pierwszy tekst odnoszący się do problematyki partii politycznych, a dotyczący ich instytucjonalizacji, w roku następnym tekst rozpoczynający jego zainteresowania ustrojem Niemieckiej

Republiki Federalnej, zaś w 1961 pierwszy z kilku tekstów dotyczących problemu wolności sumienia i wyznania oraz laicyzacji prawa.

18 marca 1960 roku Rada Wydziału Prawa UJ, na podstawie rozprawy *Reprezentacja w ustroju współczesnych demokracji burżuazyjnych*, wszczyną postępowanie habilitacyjne. Recenzentami wyznaczeni zostają: Konstanty Grzybowski, Grzegorz Leopold Seidler i Kazimierz Biskupski. Tezą przewodnią pracy jest stwierdzenie, iż między obywatelami a ich przedstawicielami winien istnieć stosunek reprezentacji. To z kolei stwarza po stronie państwa obowiązek kształtowania warunków umożliwiających powstanie owej reprezentacji, a następnie utrzymywania ich w całym procesie rządzenia państwem. Teza ta, podobnie jak i inne zawarte w pracy, była trudna do zaakceptowania przez ówczesne władze polityczne. Mimo więc, że G.L. Seidler w swej recenzji wyraźnie powiedział: praca „należy do najinteligentniejszych rozpraw z zakresu prawa państwowego, jakie czytałem w ostatnich kilku latach”, a K. Grzybowski dodał, że „przewyższa swym poziomem, dojrzałością, wynikami to, czego wymaga się od habilitacji”, nie ma się co dziwić, iż ten ostatni zmuszony był na posiedzeniu Rady Wydziału stwierdzić, iż „rozprawa habilitacyjna jest świetna, jednak ze względów od doktora Sobolewskiego niezależnych nie może ukazać się drukiem”. Te „niezależne względy” towarzyszyć mu będą przez cały okres twórczości naukowej. W tym jednak momencie komplikują sprawę w sposób szczególny. Dla przeprowadzenia przewodu habilitacyjnego wymagany jest bowiem druk książki. Na zwolnienie zaś z druku książki potrzebna była zgoda ministerstwa. Przewód odbył się przeto 7 czerwca 1961 roku, ale ze względu na konieczność otrzymania owej zgody nadanie stopnia docenta nastąpiło dopiero 30 marca 1962 roku, powołanie zaś na stanowisko docenta – z dniem 1 grudnia 1962 roku. Rozpoczęcie prac nad nowym tematem habilitacji okazało się więc niepotrzebne, a i rozprawa habilitacyjna, aczkolwiek odbiegając nieco od pierwotnej formy, ukazała się drukiem w ramach serii Zeszytów Naukowych UJ.

W roku 1968, po sześciu latach współpracy, w związku ze zbliżającą się emeryturą K. Grzybowski, upatrując w nim swego następcę, wnosi o jego przeniesienie do Katedry Historii Doktryn Politycznych i Prawnych, co w rok później staje się faktem. Tragiczna śmierć K. Grzybowskiego przyspiesza objęcie owej Katedry. W rok później, w 1971 roku, na fali kolejnej „odwilży” otrzymuje tytuł profesora nadzwyczajnego. W odczuciu środowiska należało mu się to od dawna. W 1972 roku zostaje dziekanem Wydziału Prawa i Administracji, by po zakończeniu kadencji – w 1975 – objąć stanowisko Dyrektora Instytutu Nauk Politycznych, którym kierował do 1979 roku, otrzymując w międzyczasie 1 października 1976 roku tytuł profesora zwyczajnego.

Należał niewątpliwie do grona najlepszych znawców struktur państwowych, a zwłaszcza konstytucjonalizmu niemieckiego. Ale także – o czym nie wszyscy wiedzą – sięgał, stanowiąc ewenement wśród polskich badaczy, do konstytucjonalizmu nowych państw afrykańskich, głównie obszaru frankofońskiego. To z kolei prowadziło go do badań typowo historycznych. Jego pisarstwo oparte było nie tylko na bogatym materiale faktograficznym, lecz odznaczało się głęboką refleksją teoretyczną i dążeniem do metodologicznego pogłębiania uprawianych dziedzin. Był, można to powiedzieć wyraźnie, typem myśliciela. Twórczość Sobolewskiego to zawsze styk kilku dyscyplin. Jego studia ustrojowe zmierzały do pokazania regulacji konstytucyjnych w konfrontacji z doktrynami i realiami funkcjonowania mechanizmów ustrojowych, w ramach których stanowiły instrumenty działania ideologicznego. Jego zaś prace doktrynalne zawsze dotyczyły uwarunkowań ustrojowych.

Jedną z jego najbardziej znanych prac *Partie i systemy partyjne świata kapitalistycznego* łączy różne dziedziny humanistyki. Pierwsze jej wydanie ukazało się w 1974 roku, drugie w 1977, a trzecie, zmienione, przygotowywał. W pracy tej, wskazując na odmienności historyczne różnych krajów, starał się dokonać typologii struktur partyjnych. Uwypuklały się w niej także te cechy, które występowały w całej Jego twórczości: rozmach erudycyjny, znanstwo zagadnienia, rzetelne uwzględnienie piśmiennictwa światowego. W rezultacie opracowana przez niego teoria partii politycznych i systemów partyjnych miała charakter nowatorski, zawierała ujęcia zmierzające nie tylko do opisów systemów partyjnych funkcjonujących w poszczególnych krajach, lecz do ich syntetycznego ujęcia w postaci naukowo uzasadnionej typologii. Książka ta w plebiscycie redakcji „Nowych Książek” wyróżniona została jako jedna z 10 najwybitniejszych książek roku 1974.

Praca o partiach politycznych jest przykładem jeszcze jednej cechy Jego twórczości – podejmowania tematów nowatorskich, nie poruszanych dotąd w literaturze polskiej. Podobnie ma się rzecz z napisanym wspólnie z żoną Barbarą dziełem *Liberalizm* (1978). Pozornie jest to antologia światowej myśli liberalnej, ale tak naprawdę autorzy wyraźnie dążą zarówno do sklasyfikowania i nadania pojęciowej określoności liberalizmowi w każdym prezentowanym kraju, jak i zdefiniowania owego nurtu ogólnie.

I jeszcze o jednym kierunku zainteresowań naukowych profesora Sobolewskiego należy wspomnieć. Droga bowiem od badań teorii reprezentacji i klasyfikacji partii oraz systemów partyjnych wiodła prosto do badania systemu zasad demokracji burżuazyjnych w konfrontacji z realną praktyką. Zainteresowanie to zaowocowało niewielką rozmiarami, lecz jakże ważną książką *Zasady demokracji burżuazyjnej i ich zastosowanie* (1969). W 1983 roku ukazała się ona raz jeszcze w zmienionej formie w ramach wydawnictw UJ.

Te wszystkie zainteresowania poparte rzetelnymi badaniami doprowadziły go z kolei do teorii państwa. Był, wspólnie z Kazimierzem Opalkiem i Jerzym Wróblewskim, współautorem podręcznika *Teoria państwa i prawa*. Ale i tu zadziałały „czynniki od niego niezależne”, w związku z czym książka ukazała się wyłącznie jako podręcznik do teorii prawa, a na wydanie *Podstaw teorii państwa* trzeba było czekać aż do roku 1986.

Wszechstronność zainteresowań dała mu także asumpt do uogólnień dotyczących szeroko rozumianej nauki o polityce oraz metodologii badań, co spowodowało, iż znalazł poczesne miejsce w redakcji „Historyki”. To wszystko w połączeniu z umiejętnością stawiania problemów, podejmowaniem kontrowersyjnych zagadnień, umiejętnościami polemicznymi czyniło z niego postać liczącą się nie tylko w nauce polskiej. Należał do wówczas nielicznego grona uczonych polskich zapraszanych na gościnne wykłady na zachodnich uczelniach. Wykładał na uniwersytetach niemieckich, francuskich i amerykańskich, zapraszany był także do Moskwy, gdzie odbył staż w Instytucie Narodów Azji i Afryki. Był członkiem wielu towarzystw naukowych, m.in. tuż przed śmiercią otrzymał wiadomość o nadaniu mu członkostwa The American Political Science Association. Ogółem opublikował około 180 prac naukowych, z których kilka ukazało się po jego śmierci. Mając pełną świadomość, iż nie wszystko co napisze będzie mogło zostać opublikowane, podjął współpracę z wydawnictwami bezdebitowymi, pisząc do nich na ogół pod pseudonimem Karol Grappa. Był autorem licznych ekspertyz, tak oficjalnych dla Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, jak i dla opozycji – zwłaszcza Konwersa-

torium Doświadczenie i Przyszłość, z którego członkami związany był od roku 1956. Podkreślić w tym miejscu należy, iż uważał za swój obowiązek zwracanie uwagi władz na niepokojące zjawiska zachodzące w naszym życiu politycznym. A że raporty te były rzetelne i krytyczne wobec życia politycznego, wywoływały krytykę lub co najmniej polemikę. Ciekawą jest rzeczą, iż nawet opracowania o charakterze poufnym wywoływały publiczną polemikę bądź na łamach „Nowych Dróg” bądź też „Ideologii i Polityki”.

Przywiązywał dużą wagę do działalności dydaktycznej, mając pełną świadomość, że praca na Uczelni to nie tylko uprawianie nauki. A wykładowcą był znakomitym. Mówił tak, jak pisał – jasno, rzeczowo, precyzyjnie, bez używania pseudonaukowego, napuszonego języka. To z kolei przyciągało do niego wielu uczniów. Doczekał habilitacji kilku z nich, promował kilkunastu na stopień doktora. Można bez przesady powiedzieć, iż zostawił po sobie niewielką, ale chyba nie najgorszą szkołę. I to nie tylko na Uniwersytecie. Wspomnieć wszak należy o jeszcze jednej Jego roli – twórcy polskiego, a zwłaszcza krakowskiego, środowiska politologicznego. Był członkiem Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych, którego w latach 1965–1967 był wiceprzewodniczącym, wchodząc równocześnie przez kilka kadencji w skład Komitetu Nauk Politycznych PAN – podobnie zresztą jak i Komitetu Nauk Prawnych. Wchodził w skład wielu rad naukowych, m.in. Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych i Instytutu Zachodniego w Poznaniu.

Nie stronił również od działalności pozauniwersyteckiej. Był przez całe życie związany bardzo mocno z ruchem turystycznym. Aktywnie działał w PTTK, pełniąc w nim funkcję wiceprezesa Zarządu Głównego, był wieloletnim prezesem Oddziału Krakowskiego. Przewodniczył Komisji Turystyki Górskiej, był redaktorem „Wierchów”, delegatem do Aliance Internationale de Tourisme. Przez wiele lat stał na czele Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Francuskiej, aktywny był także w Towarzystwie Polsko-Austriackim.

Marek Sobolewski był uczonym wysokiej klasy (uczonym, a nie pracownikiem nauki), człowiekiem szlachetnym, pracującym z pasją na wielu jakże nieraz odległych wydawałoby od siebie polach, które swą pracą potrafił do siebie przybliżyć.

Jacek M. Majchrowski

Bibliografia

- Bobieńska C., *In memoriam: Marek Sobolewski*, „Historyka”, 1983, t. XIII.
Majchrowski J.M., *Marek Sobolewski (24 IV 1925 – 7 V 1983)*, *Studia Historyczne*, z. 1, 1984.
Olszewski H., *Marek Sobolewski 1925–1983*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 1984, t. XXXVI, z. 1.
Zakrzewska J., *Marek Sobolewski*, „Tygodnik Powszechny”, 1983, 29.
Zakrzewski W., *Marek Sobolewski, 1923–1983*, „Państwo i Prawo”, 1983, 9.

